

Eugeniusz Sakowicz

Trudny dialog Kościoła z islamem

Collectanea Theologica 71/2, 109-118

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIUSZ SAKOWICZ, WARSZAWA

TRUDNY DIALOG KOŚCIOŁA Z ISLAMEM

Otwierając w dniu 29 IX 1963 r. drugą sesję II Soboru Watykańskiego papież Paweł VI mówił o Kościele katolickim, który „sięga wzrokiem” poza horyzont chrześcijaństwa. Kościół zwraca się ku wyznawcom różnych religii, w tym tych, które wierzą w jednego, najwyższego, transcendentnego Boga, Stwórcę świata i jego opatrnościowego Władcę. Religie te oddają cześć Bogu przez akty szczerzej pobożności. Te akty kultu leżą u podstaw moralności oraz zasad życia społecznego niechrześcijan. Kościół, jak zaznaczył jego Najwyższy Pasterz, jest obrońcą praw ustanowionych przez Boga, które „kierują” ludzkością. Społeczność wyznawców Jezusa Chrystusa broni normatywności praw Bożych, do przestrzegania których zobowiązani zostali przez Boga wszyscy bez wyjątku ludzie. Czyni tak, chcąc ocalić we współczesnym świecie religijny wymiar człowieka, o czym najwyraźniej świadczy pamięć o Bogu i kult Jemu oddawany. Przemówienie Pawła VI z pewnością stanowiło „inspirację” argumentacji dialogu, która rozwinięta została w encyklice *Ecclesiam suam* „o drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji” (6 VIII 1964 r.), przede wszystkim zaś w końcowych dokumentach II Soboru Watykańskiego. Owo postrzeganie innych religii, istniejących poza horyzontem chrześcijaństwa, utorowało drogę do angażowania się przez Kościół w różnych kręgach dialogu, w tym – w kręgu religii niechrześcijańskich, a wewnątrz niego – z islamem.

W przemówieniu z 29 IX 1963 r. Paweł VI nie wymienił żadnej religii „po imieniu”. Tekst papieskiej alokucji nie traktował też o dialogu międzyreligijnym, ani o dialogu z islamem, bo nie mógł o nim traktować. W praktyce posługi Kościoła „zinstytucjonalizowany” dialog dopiero zaczynał się rodzić. Papież dał natomiast wyraz zainteresowaniu innymi religiami, które „zapowiadało” nowe podejście, a w konsekwencji nową postawę katolików do nie-

chrześcijan, wśród których wyjątkowe miejsce zajmują muzułmanie. Ojciec Święty Paweł VI wskazał bezsprzecznie na wartość i wymowę solidarności ludzi wiary religijnej, którzy w swoim życiu duchowe wartości uznają za centralne i „wiązące”.

Islam jest religią, która z roku na rok rośnie w liczbę. Według religioznawców zajmujących się m.in. statystyką religii, na świecie żyje ponad 1 mld muzułmanów. Niektórzy autorzy, szczególnie muzułmanie w krajach islamu oraz uczeni muzułmańscy, żyjący na Zachodzie Europy, podają nawet liczbę rzędu 1,3 mld czcicieli Allaha¹. Chrześcijan: katolików, prawosławnych, protestantów, wyznawców różnych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich oraz denominacji było pod koniec 1997 r. łącznie 1 994 754 000 (na liczbę 5 820 767 000 ludności świata). W tym samym czasie katolików było 1 005 254 000, muzułmanów natomiast (sunnitów i szyitów razem) więcej niż katolików, bo 1 088 500 000. Fakt ten nie może pozostać niezauważony nie tylko przez hierarchię Kościoła rzymskokatolickiego, ale i przez wszystkich wiernych².

W literaturze religioznawczej zwykło się było ukazywać islam jako religię wyraźnie zakreślonego regionu geograficznego. Islam uchodził i wciąż (w powszechnym przekonaniu) uchodzi za religię południowego pasa półkuli północnej (od Senegalu po Indonezję). To postrzeganie islamu „na mapie” należy dziś zrewidować. Muzułmanie to nie tylko Bliski Wschód. Wiele milionów muzułmanów żyje w krajach afrykańskich, również w tych położonych na południe od równika. W krajach azjatyckich globalna liczba wyznawców islamu również jest duża. W Europie wyróżnić można znaczną

¹ Zob. A. Merard, *Islam contemporaine*, Paris 1984, s. 109; B. Tibi, *Fundamentalizm islamski*, Warszawa 1997, s. 92; w oryginale niemieckim tej ostatniej pozycji książkowej – *Der Religiöse Fundamentalismus im Übergang zum 21. Jahrhundert*, Mannheim 1995, B. Tibi pisze o islamie „jako Boskiej religii, wyznawanej przez 1,3 mld ludzi”.

Godne uwagi byłoby studium ukazujące wzrost liczby wyznawców islamu na świecie w ostatnich dziesięcioleciach. Porównując krzywą geometryczną wzrostu liczby wyznawców islamu z liczbą wyznawców innych religii, z łatwością możemy stwierdzić, iż islam, mimo licznych wewnętrznych i zewnętrznych trudności, jest jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się tradycji religijnych na świecie. Fakt ten jest po prostu konsekwencją rozwoju demograficznego. Kraje tradycyjnie chrześcijańskie doświadczają depopulacji, co też jest jedną z przyczyn spadku liczby wiernych. Nie mniej ważna jest też sekularyzacja i laicyzacja.

² *Kościół katolicki na świecie po 2000 lat ewangelizacji*, Posyłam Was. Kwartałnik Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego 10(2000), nr 2, s. 2 (źródłem danych podanych w schemacie jest Fides z 15 X 1999 r.).

muzułmańska diasporę. Obecnie na Starym Łądzie żyje już blisko 25 mln muzułmanów. Pod koniec lat 90. mieszkało ich w Europie ok. 23 mln, co stanowiło wówczas ponad 3,5 % populacji kontynentu. W samej Europie Zachodniej mieszka ponad 7 mln muzułmanów, co stanowi 2% populacji tej części kontynentu. Według „prognoz” statystycznych w „chrześcijańskiej Europie” w 2025 r. zamieszkiwać ma od 40 do 50 mln muzułmanów. Zauważyć należy również, iż islam, od początku lat 70. zdobywa pierwszych wyznawców spośród „rdzennych” Europejczyków. Muzułmanami nie są już wyłącznie gasterbeiterzy, Arabowie, Turcy, Kurdowie, Afrykańczycy spośród różnych ludów i plemion (tzw. Czarni), imigranci z krajów Maghrebu, z byłych brytyjskich, francuskich i belgijskich kolonii. W Niemczech w 1992 r. było ponad 5000 konwertytów na islam – etnicznych Niemców. Spotyka się również nawrócenia na islam w innych krajach Europy, np. we Włoszech (gdzie w Rzymie, niedaleko od Bazyliki św. Piotra i Pawła na Watykanie, zbudowano jeden z największych meczetów w Europie) i w Polsce (gdzie z jednej strony następuje nieuchronnie asymilacja społeczności Tatarów polskich, zatracającej wiarę ojców – islam, z drugiej zaś mają miejsce, wprawdzie nieliczne, konwersje na islam)³.

To pobieżne spojrzenie na „świat islamu”, nie tylko ten „odległy” – na Bliskim, czy Dalekim Wschodzie, bądź na Południu, ale również ten „najbliższy” – „u drzwi Europy”, a właściwie już w Europie, uświadamia chrześcijanom, iż muzułmanie są i będą ich partnerami dialogu na wielu płaszczyznach społecznych i kulturowych. To stwierdzenie odnosi się nie tylko do kontekstu kulturo-

³ Zob. E. Sakowicz, *Islam u drzwi Europy*, w: S. Rabiej (red.), *Duchowe dziedzictwo Europy. Księga dedykowana Biskupowi Gliwickiemu Janowi Wieczorkowi z okazji 40-lecia święceń kapłańskich*, Opole 1998, s. 65-73. Zob. też. S. Vertovec, C. Peach (red.), *Islam in Europe. The Politics of Religion and Community*, New York 1997, a w tym dziele szczególnie: S. Vertovec, C. Peach, *Introduction: Islam in Europe and the Politics of Religion and Community*, s. 3-47; G. Kepel, *Islamic Groups in Europe: Between Community Affirmation and Social Crisis*, s. 48-55; W. Schiffauer, *Islamic Vision and Social Reality: The Political Culture of Sunni Muslims in Germany*, s. 156-176; V. Amiraux, *Turkisch Islamic Associations in Germany and the Issue of European Citizenship*, s. 245-259; J.S. Nielsen, *Muslims in Europe into the Next Millenium*, s. 263-272. Zob. nadto M.M. Dziekan, *Islam w Niemczech. Historia i dzień dzisiejszy*, Nurt SVD. Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy 29(1995), nr 4, s. 59-69; E. Sakowicz, *Islam w Polsce*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 509-513; tenże, *Islam and Christian-Muslim Relations in Poland*, *Islamochristiana* 23(1997), s. 139-146.

wego Zachodu, ale do każdego zakątka ziemi, która stała się (za przyczyną nad wyraz rozwiniętej, wieloaspektowej techniki komunikacji międzyludzkiej), jak to się zwykło od kilkunastu lat powtarzać w publicystyce (również w dziełach popularnonaukowych i naukowych) – „globalną wioską”. Nie bez znaczenia jest też złożony proces zderzenia cywilizacji, który szczegółowo i barwnie opisywany jest przez różnych autorów.

Wierni Kościoła katolickiego, jak również wyznawcy innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich (którzy są przecież „obywatelami” bardzo już „skurczonego” świata), winni wiedzieć, iż wielu muzułmanów (z pełnym przekonaniem) uważa, iż ich religia w niedługim czasie stanie się jedyną na świecie. Sądzą oni, iż wszystkie religie świata, łącznie z judaizmem i chrześcijaństwem, zostaną unicestwione. Twierdzą bowiem, iż nie może przecież do dnia Sądu Ostatecznego istnieć paralelnie jedynie prawdziwa religia – islam, z innymi religiami, które bądź straciły aktualność (a więc i znaczenie), bądź też hołdują politeizmowi. Islam zakorzenia się dziś w Europie, ażeby zappełnić pustkę po „umierającym” chrześcijaństwie. Muzułmanie chcą dokonać reislamizacji niektórych części kontynentu (np. Hiszpanii i Sycylii), a następnie islamizacji całej Europy. Powyższe tezy (i roszczenia), wykuwane w niektórych kręgach muzułmanów w Europie, ale także i poza Europą, są szczególnie nagłaśniane przez środki społecznego przekazu, m.in. w uniwersalnym języku dzisiejszego świata, czyli w angielskim. Fakt ten stanowi nowe, dotychczas nieznanne doświadczenie w propagowaniu islamu oraz wiedzy o nim. Językiem proklamacji tej religii jest już nie tylko (święty) język arabski, ale może być nim każdy język. Jakkolwiek język arabski pozostaje i na zawsze pozostanie językiem prawdziwego przekazu Objawienia Bożego – Koranu – oraz językiem modlitwy. Zaangażowani w dialog międzyreligijny katolicy powinni być realistami, jasno postrzegać tę „zbiorową świadomość” muzułmanów. Nie mogą wpadać w złudną, fałszywą euforię, czy zachłyśnięcie się ideą dialogu bądź w swoistego rodzaju „dialogomanię”.

Nowa ewangelizacja Europy, do której wzywa chrześcijan papież Jan Paweł II, nie odbywa się i nie będzie odbywać się w jakiejś ideowej próżni. Troską Kościoła, podejmującego dzieło nowej ewangelizacji są coraz liczniejsze kręgi zsekularyzowanych społeczeństw z ekschrześcijanami oraz analfabetami i ignorantami religijnymi, często chlubiącymi się swoją areligijnością. Kościół, głoszący na po-

wrót kulturze Zachodu (w równym stopniu Europie jak i Ameryce) Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię, spotykać się zaczyna z „dobrą nowiną” muzułmanów, wierzących w zbliżającą się nową erę ogólnoświatowego islamizmu. Według niektórych ideologów muzułmańskich, nagłaśniających swoje przekonania, a wywodzących się z ekstremistycznych, fundamentalistycznych kręgów, islam obecny i zakorzeniający się w Europie, stanowić ma przyczółek do islamizacji Stanów Zjednoczonych, które uważane są przez wyznawców islamu za największego wroga cywilizacji muzułmańskiej.

Świat muzułmański zwycięsko odparł, z wyjątkiem Indonezji, wszelkie wysiłki misyjne Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Działalność misyjna wyznawców Chrystusa była i jest nie do pomyślenia w świecie islamu. Muzułmańska wizja Jezusa jako (jedynie) proroka jest wystarczającym argumentem za „przekreśleniem” przez naśladowców Mahometa jakiegokolwiek proklamacji chrześcijaństwa w świecie islamu. Głoszenie zbawczego imienia Jezusa i Jego Krzyża jest podważaniem zasad islamu. Religia ta nie dopuszcza pluralizmu religijnego. Nie uznaje demokracji, twierdząc, iż nie można akceptować bezbożności, ateizmu czy politeizmu w imię jakiegokolwiek, również tzw. wolnościowych racji. Muzułmanie, patrząc na coraz bardziej ateistyczny, agnostyczny Zachód (utożsamiany przez nich z chrześcijaństwem), dostrzegając rozbrat kultury i religii, dochodzą do przekonania, iż to właśnie ich religia jest przyszłą religią całej ludzkości. Misją muzułmanów, zleconą im do wypełnienia przez Allaha, jest przewyciężenie sceptycyzmu, beznadziejności, pustki egzystencjalnej, destrukcyjnego materializmu, które stały się cechami rozpoznawczymi cywilizacji euro-amerykańskiej, a więc, wg muzułmanów, cywilizacji chrześcijańskiej.

Dialog Kościoła z islamem, z racji chociażby na powyższe czynniki, nie jest i nie będzie łatwy. Wierni Kościoła, poznając pozytywny ton wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła na temat islamu i dialogu z islamem, powinni zachować dużą ostrożność i powściągliwość w entuzjazmie. Dialog, powtórzmy to jeszcze raz, domaga się poczucia realizmu. Warunkiem prawdziwego dialogu jest świadomość i wierność własnej tożsamości i umiejętność rozpoznania tożsamości drugiej strony. Dlatego chrześcijanie, chcący prowadzić dialog z muzułmanami, powinni pamiętać, iż wierni Allaha uważają siebie za wyznawców jedynie prawdziwej i najdoskonalszej religii na świecie. Roszczenie chrześcijaństwa do „wyjątkowości”

religii, czy, jak dawniej wypowiadała się apologetyka (później – teologia fundamentalna), do jej charakteru „absolutnego”, zderzają się z takimi samymi, a może jeszcze większymi, roszczeniami islamu. Dialog dwóch „wyjątkowych”, „oryginalnych”, „absolutnych” religii jest zatem niezmiernie trudnym wyzwaniem.

Muzułmanie odnosząc się do judaizmu i do chrześcijaństwa twierdzą, iż prawo Mojżesza utraciło swoją moc, z chwilą gdy Jezus przyszedł je zreformować. Podobnie rzecz się ma z chrześcijaństwem. Odkąd Mahomet przekazał ludziom definitywne i ostateczne prawo religijne i „ustanowił najdoskonalszą ze wspólnot” (sura 3, 110) na świecie, czyli społeczność islamu, wszystkie inne „grupy” religijne nie mają racji istnienia. Liczne kraje muzułmańskie dlatego właśnie nie tolerują praktykowania na ich terenie żadnej religii. Półwysep Arabski jest ziemią świętą islamu i dlatego właśnie w Arabii Saudyjskiej istnieje surowy zakaz praktykowania jakiegokolwiek religii, przede wszystkim chrześcijaństwa. W kontekście tych niektórych tylko religijnych i kulturowych oraz geograficznych realiów, dialog wciąż jest niespełnionym programem Kościoła.

Chrześcijanin, „stający” wobec islamu, napotyka na swej drodze rozliczne trudności i przeszkody. Muzułmanie nie rozumieją chrześcijańskich idei religijnych. Islam jest hermetycznie zamknięty wobec prawd i interpretacji wiary podawanej przez chrześcijaństwo. Wyznawcy Chrystusa, którym dane jest jednak żyć w „morzu islamu” (nie jako ewangelizatorzy czy misjonarze, lecz jako „milczący” świadkowie Kościoła) twierdzą, iż legalistyczny duch tej religii zdaje się identyczny z duchem nauki głoszonej przez żydowskich uczonych w Piśmie, których poglądy, a właściwie postawę, tak często piętnował Jezus Chrystus. Co więcej, chrześcijaństwo postrzegane jest często jako „klin” wbity pomiędzy judaizm a islam, owe dwie legalistyczne religie. Jezusowe Kazanie na Górze dokonało „rewolucji” w świecie idei religijnych. W duchowość legalistyczną wprowadziło ton maksymalizmu religijnego. Duch Ośmiu Błogosławieństw, które stanowią „konstytucję” chrześcijaństwa, nie jest znany i akceptowany przez świat islamu.

Wskazane wyżej fakty mogłyby stanowić dla niektórych chrześcijan wystarczający argument, by nie kierować wzroku poza „horyzont” własnej religii. Skoro islam jest religią zamkniętą na chrześcijaństwo, skoro muzułmanie nie akceptują rzeczywistości dialogu, w jakiegokolwiek formie i wyrazie (a zatem i dialogu międzyreligijne-

go), to czy warto podejmować trud wychodzenia poza „horyzont” religii Chrystusa? Odpowiedzią ma to pytanie jest nauczanie Kościoła na temat religii niechrześcijańskich (w tym islamu) oraz na temat dialogu z nimi. Kościół wstąpił na drogę dialogu nie kierując się jakimiś koniunkturalnymi względami. Wyszedł ku wyznawcom innych religii, w tym ku muzułmanom, z wolą prowadzenia rozmowy, czyli zadawania pytań i słuchania odpowiedzi na najprostsze, a zarazem najtrudniejsze pytania, dotyczące sensu życia ludzkiego. Dialog, za którego prowadzeniem opowiedział się Kościół, nie jest wyrazem upadku ducha misyjnego chrześcijan. W najgłębszej swej istocie dialog ma teologiczne podwaliny. Kwestionowanie dialogu przez katolika jest wyrazem niezrozumienia rozwijającej się teologii i skostnienia doktrynalnego, a także najogólniej mówiąc – brakiem „czucia z Kościołem”.

Wśród wielu teologicznych argumentów przemawiających za koniecznością podjęcia i prowadzenia dialogu z islamem, wskazać można na następujące: antropologiczne⁴, kreacjonistyczne i rewelacjonistyczne⁵, chrystologiczne⁶, pneumatologiczne⁷ oraz eklezjologiczne⁸. Streszczając całość złożonej teologicznej argumentacji za prowadzeniem dialogu, należy stwierdzić, iż każdy człowiek jako istota chciana, stworzona, kochana przez Boga, ma niezbywalną wartość. Każda istota ludzka powołana została do istnienia przez Jedyne Boga, który pragnął jej istnienia dla niej samej. Bóg Ojciec w swojej niczym nieograniczonej miłości wyszedł i wychodzi ku człowiekowi z darem Objawienia, ukazując mu realne perspektywy doczesnego i wiecznego życia w szczęściu i w radości. Powszechna wola zbawcza Boga Ojca i powszechne dzieło zbawcze Chrystusa, to główne argumenty przemawiające za koniecznością angażowania

⁴ E. Sakowicz, *Antropologia teologiczna jako podstawa dialogu Kościoła z religiami pozachrześcijańskimi. Rozważania inspirowane myślą Jana Pawła II*, Animator. Biuletyn Misyjno-Pastoralny 1994, nr 4, s. 294-315.

⁵ Tenże, *Kreacjonistyczne i rewelacjonistyczne podstawy dialogu Kościoła z religiami pozachrześcijańskimi w nauczaniu Jana Pawła II*, Studia Paradyckie 1993, s. 65-93.

⁶ Tenże, *Chryologiczne podstawy dialogu Kościoła z religiami pozachrześcijańskimi w świetle wypowiedzi papieża Jana Pawła II*, Animator. Biuletyn Misyjno-Pastoralny 1993, nr 4 (cz. I), s. 70-90.

⁷ Tenże, *Pneumatologiczne podstawy dialogu Kościoła z religiami pozachrześcijańskimi w nauczaniu Jana Pawła II*, Częstochowskie Studia Teologiczne 1991/1992, s. 145-173.

⁸ Tenże, *Eklezjologiczne podstawy dialogu Kościoła z religiami pozachrześcijańskimi w nauczaniu papieża Jana Pawła II*, Animator. Biuletyn Misyjno-Pastoralny 1994, nr 1, s. 334-378.

się chrześcijan w dialog, nawet na przekór nadziei z nim związanej. Syn Boży – Jezus Chrystus z woli Boga Ojca, stając się człowiekiem utożsamiał się z każdą osobą ludzką. Dzieło Wcielenia i Odkupienia (którego szczytem okazało się misterium męki, śmierci i zmartwychwstania, a apogeum – krzyż jako centrum świata) wskazuje na wielką i niezbywalną wartość ludzkiej jednostki, konkretnej osoby, konkretnej kobiety i mężczyzny. Duch Święty, tajemniczo obecny w sercu i w sumieniu człowieka, daje mu możliwość dojścia do pełni prawdy i osiągnięcia zbawienia. Kościół jako soteryczny sakrament, jako sakrament zbawienia, reprezentuje najgłębsze tęsknoty i pragnienia wszystkich ludzi. Wypełnia je, podejmując zbawczą misję w świecie. Zapewne te, jak i inne argumenty teologiczne, przemawiające za koniecznością podjęcia dialogu, można by analizować i rozwijać w odniesieniu do każdej religii osobno, jak też i do wszystkich łącznie. Trzeba jednak w tym miejscu z całą wyrazistością stwierdzić, iż chrześcijańska (katolicka) argumentacja za potrzebą i możliwością dialogu spotyka się nieuchronnie z odrzuceniem i negacją przez niechrześcijan. Fakt ten żadną miarą nie może jednak zniechęcać ich do angażowania się i do trwania w dialogu.

Wyjątkowe znaczenie w nauczaniu Kościoła o islamie pełni deklaracja *Nostra aetate* z 28 X 1965 r. Numer 3 tego dokumentu odgrywa taką samą rolę w odniesieniu do relacji chrześcijańsko-muzułmańskich jak numer 4 tejże deklaracji w odniesieniu do relacji z judaizmem. W literaturze z zakresu dialogu międzyreligijnego nie wysuwa się, czemu można się dziwić, takiego wniosku. Zważywszy jednak na duchowe pokrewieństwo trzech religii monoteistycznych, mających za „Ojca w wierze” osobę Abrahama, stwierdzenie powyższe wydaje się zasadne⁹.

Wspomniany fragment *Nostra aetate* ma bez wątpienia historyczne znaczenie. Zarówno dokumenty soborowe, jak i posoborowe nauczanie papieży, „wypływa” i opiera się na stwierdzeniach numeru 3 deklaracji. Całość nauczania Kościoła na temat islamu po-

⁹ Numer 4 deklaracji *Nostra aetate* zainspirował Urząd Magisterski Kościoła do wydania dwóch dokumentów wydanych przez Komisję Stolicy Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem: *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzenia w życie deklaracji soborowej „Nostra aetate” nr 4* (1 XII 1974 r.) oraz *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego. Wskazówki do właściwego przedstawiania tych zagadnień* (24 VI 1985 r.). Zob. teksty tych dokumentów w: W. Chrostowski, R. Rubinkiewicz (red.), *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1989)*, Warszawa 1990.

strzeżać należy zatem w optyce *Nostra aetate*. Doktrynalne wypowiedzi oraz pragmatyka dialogu inspirowane są soborowym „zadeklarowaniem” życzliwości do muzułmanów i wolą poznania islamu.

Analiza dokumentów Kościoła z zakresu dialogu międzyreligijnego, w tym dialogu z islamem¹⁰, oraz ekspozycja ważniejszych wątków tematycznych zawartych w tych dokumentach pozwoli katolikowi (dobrej woli) dostrzec w muzułmanach braci i siostry, przede wszystkim zaś – dzieci jednego i tego samego Boga. To z kolei pomoże wyzbyć się lęku przed islamem, potęgowanego i sztucznie rozdmuchiwanego przez nie zawsze życzliwe religii (nie tylko jakiejś konkretnej religii, lecz religii w ogóle) środki społecznego przekazu. Są one żądne politycznych sensacji. Nie są natomiast z reguły zainteresowane szukaniem dróg „zbliżenia” między poszczególnymi kulturami czy cywilizacjami (a zatem i religiami). Jedyne obiektywna i pewna wiedza, a taką jest ta, „zbudowana” na nauczaniu Kościoła i na jego moralnym autorytecie (wsparta solidnym studium z zakresu nauk religiologicznych), pozwoli zdemontować krzywe zwierciadła, w których islam postrzegany był (i niestety – choć na pewno w mniejszym stopniu niż dawniej – nadal jest) jako religia „ognia i miecza”, terroru, fatalizmu czy też jako religia – nie meczetów i minaretów, lecz haremów, poligamii, niemoralności.

Dekalog dialogu międzyreligijnego¹¹

1. Miej zawsze świadomość, że wszyscy ludzie, bez względu na wyznawaną religię, są dziećmi Jednego Boga – Ojca i Stwórcy.
2. Pamiętaj, że ludzie innych religii mają prawo żyć wokół ciebie.
3. Staraj się poznać coraz bliżej Jezusa Chrystusa, byś potrafił zrozumieć ludzi innych religii, z którymi On się zjednoczył przez Wcielenie i których odkupił swoją zbaczną męką i śmiercią.

¹⁰ Teksty dokumentów Kościoła z zakresu dialogu międzyreligijnego, w tym dialogu z islamem zostały zebrane w dziełach: F. Gioia (red.), *Interreligious Dialogue. The Official Teaching of the Catholic Church (1963-1995)*, Boston 1997; E. Sakowicz (red.), *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1996)*, Warszawa 1997.

¹¹ Inspiracją do napisania tekstu tego Dekalogu była lektura książki W. Chrostowskiego, *Rozmowy o dialogu*, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1996. Po raz pierwszy Dekalog Dialogu ukazał się, na życzenie dyrekcji Wydawnictwa „Verbinum” w Warszawie, bez podania nazwiska jego autora (zob. *Kalendarz Słowa Bożego 1999*, s. 143).

4. Nie zapominaj, że Duch Święty jest w tajemniczy sposób obecny również w kulturach i religiach niechrześcijańskich.

5. Staraj się poznawać coraz bardziej własną religię, byś lepiej mógł poznać inną. Określ wyraźnie, kim sam jesteś.

6. Bądź otwarty, wyrozumiały i solidarny w tym, co ludzkie, z wyznawcą każdej religii.

7. Wyzwalaj się z krzywdzących stereotypów. Nigdy nie rozmawiaj z drugim człowiekiem tak, jakbyś go widział w „krzywym zwierciadle”

8. Patrz na drugiego człowieka, wczuwaj się w jego myślenie, słuchaj i rozmawiaj z nim tak, jakbyś chciał, żeby on widział ciebie, wczuwał się w twoje myślenie, słuchał i rozmawiał z tobą.

9. Pamiętaj, że najważniejszym celem dialogu międzyreligijnego jest zbliżenie się do Boga – jedynej Prawdy, Drogi i Życia.

10. Pamiętaj, że dialog międzyreligijny jest realizacją na co dzień przykazania miłości Boga i bliźniego.

Eugeniusz SAKOWICZ